GAZETA POLSKA

Prenumerata w mieścu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 12

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 12 Stycznia 1828 roku w Sobotę.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KRÓLESTWO POLSKIE.—*Warszawa.*— W Imieniu Najjaśniéjszego MIKOŁAJA I. Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego etc. Rada administracyjna królestwa. Zważywszy, że przy wydmie na gruncie wsi Derdów położonej, na mocy postanowienia ś. p. Xięcia Namiestnika Królewskiego z dnia 16 Listopada 1824 na użytek publiczny zajętéj i ustalonéj, odkryty został od strony zachodniéj piasek lotny grożący zasypaniem uskutecznionych na ustalonéj wydmie robót i dalszém ku gościńcowi bitemu rozszerzeniem się, na przełożenie Kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, tudzież przychodów i skarbu, po wysłuchaniu zdań ogólnego zgromadzenia rady stanu, stanowi: Art. I. Grunt piaskiem lotnym okryty na stronie zachodniéj ustalonéj wydmy derdowskiéj znajdujący się, morgów 13 zawierający, z powodu publicznego użytku, ma być do téjże wydmy dołączony i nabyty na rzecz rządu od dziedzica wsi Derdy Jgnacego Nanowskiego. Art 2. Nabycie tego gruntu, przywiedzione będzie do skutku według przepisów prawa sejmowego z dnia 12 Października 1820 roku w tym przedmiocie zapadłego. Art. 3. Wykonanie postanowienia tego kommissjom rządowym spraw wewnętrznych tudzież przychodów i skarbu, w czém do któréj należy, poleca.— Działo się w Warszawie na posiedzeniu rady administracyjnéj dnia 27 Października 1827 roku.— Minister stanu prezydujący. (podp.) W. *Sobolewski.*— Minister spraw wewnętrznych i policji. (podp.) T. *Mostowski*— Radca sekretarz stanu, Jenerał dywizji. (podpisano) *Kossecki.*— Zgodno z oryginałem: Radca sekr. stanu jener. dywizj. (podp.) *Kossecki.*

— *Kommissja Rządowa Sprawiedliwości.* — Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa postanowieniem na dniu 17 Grudnia r. z. wydaném, zapis summy zł. 200 na fundusz Różańca Świętego w Kościele parafialnym Zuzelskim, testamentem urzędowym przez niegdy Franciszkę z Podbielskich Zakrzewską, w dniu 2 Maja 1818 r. zdzialanym, uczyniony, stosownie do Art. 910 Kodexu cyw. z zachowaniem praw osób trzecich, zatwierdziła. W Warszawie dnia 2 Stycznia 1828 r. w Zastępstwie Ministra prezyd: Radca stanu M. *Woźnicki.* Za Sekretarza Jeneralnego. *K. Hoffmann.*

— W tych dniach odebrany list zapewnia, że w następnym miesiącu przybędzie do Warszawy sławny wirtuoz i kompozytor Hummel.

— W dobrach swych pod Wilnem, dnia 17 listopada r. z. żyć przestał JW. JX. Paweł Brzostowski, Prałat wileński kawaler orderów Orła białego i S. Stanisława, dawniéj referendarz W. X. litewskiego, przeżywszy użytecznie i przykładnie blisko lat 90.

(*Dalszy ciąg bulli.*)

»Aby jednak niemówiono, żeśmy co potrzebnego nieostróżnie opuścili, przez co moglibyśmy łatwo kłamliwym potwarzom przeszkodzić, i usta zamknąć; naradziwszy się wprzód z niektórymi z pomiędzy wielebnych braci naszych ś. kościoła rzymskiego kardynałów, też poprzednika naszego ustawę, co do słowa jak jest wyżéj położona w formie wyraźnéj, która z pomiędzy wszystkich za najobszerniejszą i najdokładniejszą uważać się może, potwierdzić postanowiliśmy: jakoż onę, z należytym rozmysłem i z zupełności władzy naszéj apostolskiéj, teraźniejszym naszym listem we wszystkiém i zupełnie, tak jakbyśmy ją sami naszą powagą i naszém imieniem świeżo co wydali, potwierdzamy, wznawiamy, i żeby na zawsze obowiązywała, chcemy i rozkazujemy. — Z pomiędzy zaś nader ważnych pomienionego zakazu i potępienia w zwyż przywiedzionéj ustawie wyliczonych przyczyn: Pierwsza jest: że do takowych społeczności i schadzek, wszelkiej religji i sekt ludzie przypuszczeni bywają; z czego jak wielka szkoda dla religji katolickiéj następuje, każdy łatwo zrozumieć może. Druga przyczyna jest: ścisły i niedocieczony sekret z którym chowają to wszystko co się na ich schadzkach dzieje, do czego słusznie przystósować można to, co Cecyliusz Natalis u Minucyusza Felixa, choć w innéj rzeczy, wyrzekł: Rzeczy uczciwe zawsze się jawnie dziać zwykły; występki szukają zatajenia. — Honesta semper publico gaudent, scelera secreta sunt. Trzecia przyczyna jest: przysięga którą się obowiązują do zachowania najściśléjszego sekretu, jako gdyby godziło się komu obietnicą jaką lub przysięgą zastawiać się od wyznania tego wszystkiego o co się go zapytuje prawa zwierzchność, ażeby wyrozumiała czyli w takowych schadzkach niedaje się co takiego coby było religji lub krajowi i jego prawom przeciwnego. Czwarta przyczyna jest: że takowe społeczeństwa nietylko cywilnym ale i kościelnym prawom wyraźnie się przeciwią; ponieważ prawo cywilne wszystkie towarzystwa i zgromadzenia mimo zezwolenia władzy publicznéj zebrane znosi i zakazuje, jak to można widzieć w pandektach, księdze 47, tyt. 22. de collegiis et corporibus

illicitis, i w sławnym liście Pliniusza Cecyliusza wtórego, który iest 97 księgi 10, w którym ogłasza: że wyrokiem swoim cesarze zakazali: żeby żadne społeczeństwa i schadzki bez przyzwolenia panującego nie mogły być czynione i utrzymywane. Piąta przyczyna: że w wielu królestwach wspomnione towarzystwa i zgromadzenia ustawami krajowemi zakazane i zabronione zostały. Wreście: że wszyscy cnotliwi i światli mężowie pomienione społeczeństwa i wpisujących się do nich za złych i zepsutych poczytują. — Nareszcie, tenże poprzednik w przytoczonéj zwyż konstytucji, biskupów, przełożonych duchownych, i innych ordynaryjną władzę mających, zachęca, ażeby dla jéj wykonania, nie omieszkiwali wzywać, gdyby tego było potrzeba, świeckiéj władzy. — Co wszystko, tak w ogólności jak w szczególności, nietylko potwierdzamy, i tymże przełożonym kościelnym zwyż wyrażonym do wykonania zalecamy; lecz sami, stósownie do obowiąku naszego urzędu apostolskiego, teraźniejszym listem naszym, wszystkich katolickich panujących, tudzież wszelakie zwierzchności, dla łatwiejszego wykonania niniejszéj ustawy, pomocy i wsparcia, wzywamy i usilnie wymagamy, zwłaszcza, gdy wszyscy panujący i zwierzchnicy postanowieni są od Boga aby byli obrońcami wiary, i opiekunami kościoła, i że ich jest powinnością, wszelakiemi, jakie mają w swéj mocy, sposobami starać się, ażeby ustawom apostolskim powinne posłuszeństwo i wszelka podległość okazywana była; co im też zebrani na soborze w Trydencie ojcowie, na sessji 25, w rozdziale 20, przypomnieli, a jeszcze dawniéj bardzo wybornie Karol W., cesarz, w swoich ustawach kapitularnych, w tytule I, w rozdziale 2, gdzie, nakazawszy wszystkim swoim poddanym kościelnych ustaw zachowanie, to przydaje: »Żadną miarą pojąć nie możemy, jakim sposobem wierni nam być mogą, którzy Bogu niewiernymi i swym kapłanom nieposłusznymi się okażą." Dla czego, wszystkim w swoich państwach rządcom i ministrom zalecał, ażeby do powinnego posłuszeństwa ku prawom kościelnym każdego przynaglali, i ciężkie kary na tych postanowił, którzyby tego dopełniać omieszkiwali, między innemi to przydając: »że jeźliby w téj mierze (czego się nie spodziéwa) znaleźli się niektórzy niedbali i nieposłuszni, niech będą pewni, że nietylko żadnych urzędów w cesarstwie sprawować, choćby też naszymi synami byli, też w pałacu naszym miejsca, ani towarzystwa i obcowania żadnego z nami, lub przy nas zostającymi, mieć nie będą mogli, — lecz do sądu, dla surowego ukarania, pociągnieni zostaną." — Żądamy tedy, ażeby list nasz niniejszy, przepisany, nawet drukiem ogłoszony, ręką którego publicznego pisarza stwierdzony, i pieczęcią osoby duchownéj, godność jakową kościelną posiadającéj, umocowany, taką miał wiarę wszędzie, jakiéj jest godzien sam list oryginalny, gdyby komu gdziekolwiek był obwieszczony i pokazany. — Niechże więc nikt nie poważa się z ludzi, téj naszéj ustawy, zatwierdzenia, odnowienia, wezwania, wyroku, i woli, naruszać albo zuchwale onéj się sprzeciwiać. Czego gdyby się poważył, gniéwu i nienawiści wszechmogącego Boga, i błogosławionych Piotra i Pawła, apostołów jego, niech wie, iż nie ujdzie. — Działo się w Rzymie, u S. Marji większéj, roku pańskiego 1751 dnia 18 marca, papieztwa naszego 11 roku."

Oby byli ci którzy wówczas stér rządu trzymali, tyle owe poważali ustawy, ile całość kościoła i państw wymagała. Oby byli mieli to przekonanie, że w biskupach rzymskich, Piotra świętego następcach, nietylko rządców powszechnego kościoła i nauczycieli, lecz niemniéj godności panujących gorliwych obrońców, i najpilniejszych względem niebezpieczeństw zagrażających przestrzegaczów, upatrywać byli powinni. Oby użyli byli swéj władzy do wytępienia sekt, których zabójcze zmowy były im przez stolicę apostolską odkryte. Już wowym czasie byliby je wykorzenili. Lecz gdy, bądź to przez zdradę sektarzy, chytrze tających swoje niegodziwe zamiary, bądź przez nierostropne niektórych rady, zbyt opieszale około niéj chodzili, — z dawnych owych sekt massońskich które w swojém przedsięwzięciu nigdy nie ustawały, mnóstwo innych wylęgło się sekt nad tamte bezbożniejszych i zuchwalszych; wszystkie zaś te na łono swoje zgromadziła sekta Węglarzy, która, we Włoszech i w innych krajach, miana była za sektę główną, i na rozliczne gałęzie różnych imion podzielona, z największą zaciętością przeciw religji katolickiéj i przeciw wszelkiéj najwyższéj i prawéj władzy cywilnéj walczyć przedsięwzięła. Od téj klęski, Włochy, i inne kraje i państwo kościelne (do którego, za uchyleniem rządu papieskiego, z obcymi najezdnikami wcisnęła się była), usiłując ś. p. poprzednik nasz Pius VII uwolnić, Karbonarów czyli Węglarzy sektę, jakimkolwiek wreszcie w różnych miejscach i językach zwana byłaby imieniem, pod najsurowszemi karami potępił, w ustawie wydanéj 13 września 1821 roku, która od tych słów się zaczyna: Ecclesiam Jesu Christo: którą także ustawę w list nasz niniejszy wciągnąć postanowiliśmy. I oto jéj słowa: — „Pius biskup, sługa sług bożych. Na wieczną rzeczy pamiątkę. Kościół od Jezusa Chrystusa, naszego zbawiciela, na niewzruszonéj opoce zbudowany, i przeciw któremu, według obietnicy samego Chrystusa, nie przemogą nigdy piekielne mocy, od tylu częstokroć i tak strasznych nieprzyjaciół był napastowany, iżby się przychodziło obawiać, ażeby ich mocą, wybiegami i chytrością, otoczony, nie upadł, gdyby nie zachodziła owa boska nieodmienna obietnica. Co się zaś dawniéj wydarzyło, to się także szczególniéj dzieje w tym naszym opłakanym wieku, który, podług tak dawnego apostolskiego przepowiedzenia, ostatecznym owym czasem być wydaje się, w którym przyjdą oszczercy chodzący w niezbożnościach według pożądliwości swoich. Nikomu bowiem nie tajno, co za mnóstwo ludzi złośliwych naprzeciw Bogu i jego pomazańcowi, którzy do tego szczególniéj zmierzają celu, ażeby, pod płaszczem filozofji, przez czcze omamienie uwiódłszy wiernych, i od nauki kościoła tychże odstrychnąwszy, sam kościół, choć nadaremném usiłowaniem, osłabili i obalili, czego aby snadniéj mogli dopiąć, natworzyli zgromadzeń tajnych i sekt ukrytych, za którą pomocą mieli nadzieję łatwiéj pociągnąć wielu do swych towarzystw spiskowych i zbrodniczych. Już dawniéj ta święta stolica, wykrywszy takowe sekty, jawnym i otwartym głosem przeciwko tymże się okazała, i wyjawiła uknowane przez nie potajemnie przeciwko religji, jako też przeciw towarzyskiemu porządkowi, zamiary. Już dawniéj wszystkich obudzała czynność, aby się na ostrożności mieli, iżby takowym sektom nie dozwalano działać, co złośliwie zamierzyły. Lecz należy ubolewać, że tym stolicy apostolskiéj staraniom nie odpowiedział zamierzony skutek. A gdy złośliwi ludzie nie poprzestali przedsięwzięć ułożonych, to zrządziło tyle złego, któregośmy się napatrzyli sami,

Owszem ludzie ci, których duma coraz wzrasta, w nowe nawet tajne związki wchodzić się ośmielają. — Namienić tu wypada, że towarzystwo niedawno zawiązane, obszernie w krajach włoskich i innych rozgałęzione, chociaż się na mnóstwo sekt podzieliło, i w miarę ich odmienności, rozmaite sobie poniekąd poprzybierało nazwiska, co do interesu, wspólności zdań, i zbrodni, przez pewny związek, jednėm jest. Udają oni w prawdzie szczególne poważanie i dziwną niby przychylność ku katolickiéj religji, osobie Jezusa Chrystusa, naszego zbawiciela, i nauce, którego nawet towarzysza swojego naczelnikiem i wielkim mistrzem niekiedy nazywać niezbożnie poważają się. Ale mowy ich, jak strzały oliwą napuszczone, do tego celu zmierzają, jakby bezpieczniéj zabijać nieostrożnych, sztuką ludzi chytrych którzy przychodzą w owczéj odzieży a wewnątrz są drapieżnemi wilkami.— Jakoż najokropniéjsza owa przysięga, którą naśladując po części dawnych pryscyllianistów, obowiązują się w żadnym przypadku nigdy nic nie wydeć nienależącym do towarzystwa, cokolwiekby się mogło tegoż dotyczeć, ani się w tém udzielać niższym stopniom coby się do wyższych ściągało, nadto potajemne owe schadzki nieprawe, które miewają zwyczajem kacerskim, przybieranie do swego związku osób wszelkiego wyznania i błędu, chociażby oprócz tego nic więcéj nie było, dostatecznie przekonywają, że pomienione ich mowy na żadną nie zasługują wiarę.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

AUSTRJA. — z *Pragi czeskiéj d.* 8 *grudnia.* Xiąże Turn i Taxis wydał publiczną odezwę, zachęcającą wszystkie stany i osoby, aby z nadchodzącym nowym rokiem zupełnie zniosły uciążliwy zwyczaj winszowania nowego roku. Najwyższy burgrabia czeski hr. Szotek, pod którego administracją Czechy wiele pomyślności sobie rokują, byłby zaprowadził tę zmianę jeszcze w roku zeszłym, gdyby urząd gubernatora właśnie przed samym nowym rokiem nie był zaczął sprawować. Teraz tym bardziéj wspiera piękny pomysł xięcia Turn i Taxis, który jako przełożony towarzystwa dobroczynności, przy sposobności téj podał projekt do wydawania biletów nieprzyjmujących powinszowania, za które płaci się po 20 krajcarów w monecie srebrnéj. Nazwiska tych, którzy otrzymają takie bilety, bedą ogłoszone, a przychód obrócony będzie na korzyść ubogich.

(*G. Wr.*)

FRANCJA. — W mowie, którą baron Dupin lekcje swoje o kunsztach i rzemiosłach rozpoczął, znajduje się kilka interessujących szczegółów statystycznych: W Paryżu umiera co rok średnio biorąc 21,033 osób, z tych 16,613 grzebią kosztem szpitalów, albo tak zwanych Kommissarzy pogrzebowych za okazaniem świadectwa ubóstwa. Roku 1821 udzielono wsparcia z publicznych instytutów dobroczynności 77,192 osobom; liczba ta dochodzi niekiedy do 100,000, a nigdy nie bywa mniejsza, jak 50,000. Pomiędzy 1000 warjatów, liczą 109 osób, które uległy téj chorobie w skutku pijaństwa. — W Lille wydano surowy rozkaz policyjny, zabraniający tym, którzy na ospę naturalną chorowali, pokazywać się wcześniéj na ulicy, jak we 40 dni po chorobie.— PP. Moreau i Lafortelle napisali nową operę komiczną pod tytułem: *Masaniello* czyli *Rybak Neapolitański.* (G. F.)

HISZPANJA. — z *Madrytu d.* 15 *grudnia.* Zwracają teraz powszechnie uwagę na pewną znakomitą osobę, która miała przybyć z Ameryki na fregacie Perla w celu układania się z rządem hiszpańskim względem uznania krajów południowo-amerykańskich, pod obowiązkiem płacenia rocznego haraczu. Inni utrzymują nawet, że ta osoba tajemnicza ma polecenie oświadczenia rządowi hiszpańskiemu, iż kraje południowo-amerykańskie gotowe się poddać, jeśli król o przeszłości zapomni i powszechną ogłosi amnestję. Posłannika tego przyjęto z wielkiemi względami i dano mu paszport do Barcellony, aby osobiście przełożył Królowi przywiezione propozycje. Wszelako sądzą, że król nie wnijdzie w żadne układy, gdyż mniemany dyplomat ma być awanturnikiem, znanym w nowym świecie z postępków, które nie raz nawet życie jego na niebezpieczeństwo narażały. Znany on tam pod nazwiskiem Froy Juan. — Król Jmć spodziewa się, że wojsko francuzkie ustąpi w marcu z Kadyxu.

(*G. H.*)

NIEMCY. — Przez Norymbergę przejeżdżał dnia 29 grudnia goniec angielski wysłany jak mówił z Korfu przez posła angielskiego, który tam ze Stambułu już przybył. Już po odjeździe posłów usiłował utrzymić pokój internuncjusz austrjacki wraz z posłami pruskim, niderlandzkim i szwedzkim. — W teatrze nadwornym w Monachjum grano w święto Bożego narodzenia *Fiesco* Szyllera. — Na dowód rozszerzania się języka niemieckiego, przytaczają gazety niemieckie tę okoliczność, że do Christjanji obstalowano niedawno znaczną partję prozaików greckich i rzymskich w tłómaczeniu niemieckiém.

(G. N.)

PORTUGALJA. z *Lizbony dnia* 12 *Grudnia.* — Gazeta tutéjsza umieściła następujące listy Infanta Don Miguel do Infantki Rejentki, siostry swoiéj:— „Kochana siostro! Z radością donoszę ci, iż mam zamysł wyjechać wkrótce do tego Królestwa, dokąd zapewne w końcu grudnia r. b. przybędę. Że zaś zaraz po przybyciu mojém, winienem dopełnić formalności przepisanych ustawą konstytucjiną, wypadałoby więc, ażebyś moja siostro wydała potrzebne rozkazy, iżby nieobecni Parowie i Deputowani narodu, zjechali się na dzień 2[illegible] rzeczonego miesiąca do Lizbony, dla uroczystego jak należy otwarcia, lub nazajutrz po mojém przybyciu: jeśli przed dniem 1 Stycznia nastąpi, abym przepisaną przysięgę mógł wykonać. Niech Bóg zachowa cię kochana siostro, w długie lata, jak tego życzy twój brat, który cię bardzo kocha.- W Wiedniu d. 13 Listopada 1827 r." (podpisano) Infant Don Miguel. — Ministerstwo skarbu ogłosiło onegdaj w dodatku do Gazety urzędowéj, iż Infantka rejentka dowiedziawszy się o uwiadomieniu, które dyrekcja banku na giełdzie przybić kazała, zaleciła, aby dyrekcji banku surowo zganiono lekkomyślność, albo raczéj nieuczciwość, z jaką usiłuje zwalać na rząd, nieprzyjemność, która na nią jedynie spada za niezdatność w kierowaniu własnemi swojemi interessami handlowemi. Ogłosiło oraz ministerstwo skarbu, iż rząd nie przyjął propozycji banku, aby biletom bankowym, których wypłatę wstrzymać zniewolonym został, nadano kurs przymuszony przez sześć miesięcy.

G. R. P.)

TURCJA. — Umieściliśmy w dniu wczorajszym list lorda Cochrane do pułkownika Gordon, prostujący mylne tłumaczenie jego wyrazów. Na list ten odpisał w ten sposób pewien Grek na wyspie Syra:

„Milordzie! Z boleścią dowiadują się Grecy, jak smutno wykładasz list trzech admirałów pisany do naszéj Kommissji rządzącéj. Sądziliśmy dotychczas, że czyn świetny, który pod Nawarino list ów poprzedził, nie może mieć w zamiarze oddania nas znowu pod jarzmo, któreśmy zrzucić przedsięwzięli. Sądziliśmy, że groźby admirałów zmierzają do wstrzymania systematu rozbojowego, który hańbi naród grecki w obec całéj Europy, albowiem winę wszystkich tych okropności przypisują koniecznie całemu ludowi. Jęczemy pod uciskiem anarchji i nędzy; majtkowie nasi pozbawieni zwyczajnych zarobków handlowych, postąpili przeciw prawom wojennym, i niestety zbyt wielu niepomni na ojczyznę i nieczuli na nieszczęście, jakie jéj mogą przygotować, chwyciło się rzemiosła rozbojników morskich. Gdyśmy Cię po długiém oczekiwaniu, nakoniec w Grecji ujrzeli, mieliśmy nadzieję, że energja Twojego charakteru, silny wpływ Twojego imienia i Twoich czynów na obojéj półkuli, wnet położy koniec nieładowi; postanowiony na czele marynarki greckiéj, aby ją prowadzić do zwycięztw nad nieprzyjacielem, miałeś do pokonania najniebezpieczniejszego nieprzyjaciela, naszą anarchję i nasze zabiegi osobiste. Myśli i życzenia nasze towarzyszyły Ci w wyprawach do Klarenza, Pireus, Alexandrji, a nawet do Scio; z uwagą słuchaliśmy każdy Twój wyraz, a całą uwagę zwracaliśmy na Ciebie. Narzekaliśmy tylko na los, ile razy wyprawy wiodły Ci się niepomyślnie, ale nigdy nie obwinialiśmy eskadry mocarstw chrześcjańskich o stawianie najmniejszych przeszkód Twoim przedsięwzięcom, gdyż nic podobnego nie doszło naszéj wiadomości. Jeszcze dziś żeglujesz po Archipelagu bez żadnéj przeszkody i zapewne tylko przypadek zrządził, że pojedyncze okręty tureckie i niedawno jeszcze statki, które Tahir Pasza z bitwy nawaryńskiéj do Stambułu odprowadził, przed Tobą uszły. Wśród prac i starań, które podejmujesz bądź dla szczęścia Grecji, bądź dla wskrzeszenia sławnego zakonu, ośmielamy się jeszcze raz prosić cię, abyś zwrócił uwagę na widownię naszego nieszczęścia i naszych błędów. W imieniu Grecji zaklinamy Cię, abyś powierzonych Ci sił użył, nie już przeciw flottom tureckim, bo te są już zniszczone, ale przeciw zbrodniarzom, którzy nas gubią. Obróć czynność i broń swoję przeciw rozbójnikom, których czyny ściągają na nas nienawiść całego chrześcjaństwa, właśnie w tenczas, kiedy nam wypada błagać wszystkich Chrześcjan i składać im dzięki; naucz nas, Ty, coś tak sławnie w szeregach narodów cywilizowanych boje zwodził, jakie są nasze przepisy i jak należy szanować prawa narodów. Nie rozsiewaj między nami niezgody, łudząc nas fałszywemi straszydłami, albo mylnemi nadziejami. Nie pomnażaj nieufności, tak naturalnéj nieszczęśliwym, wystawiając tych, co wczoraj w sprawie naszéj walczyli, w tajemném świetle, jak gdyby oni sami oddać nas chcieli jutro nieprzyjacielowi. W tenczas nie pożałuje Grecja, że Cię naprzód wynagrodziła, owszem wdzięczna za Twoje usługi wzniesie Ci pomniki, i zapisze Twoje imie na kolumnie swojéj wolności. Przyjmij Milordzie łaskawie te uwagi od tego, którego sława i szczęście Grecji szczerze obchodzą. Mam zaszczyt etc.

(podp:) *Stefanos D.*

Wiadomości naukowe.

Lekarstwo na epilepsję.

Wielokrotne doświadczania przekonały, że korzeń Bylicy pospolitéj (*Artemisia vulgaris*), z pomiędzy wszystkich dotychczas znanych lekarstw na epilepsję najskuteczniejszym, najpewniejszym i najlepszym jest środkiem. Jedna dozys jego stósownie zażyta, była częstokroć dostateczną do wyleczenia téj choroby. Przepis do używania tego lekarstwa jest następujący: korzeń Bylicy pospolitéj wykopuje się w jesieni na 14 dni przed S. Michałem, lub w tym samym przeciągu czasu po S. Michale. Części drzewne i uszkodzone korzenia oddzielają się, a włókna czarniawe i soczyste, w których się znajdują najskuteczniejsze cząstki z obdartą łupiną soczystą z drzewnych części korzenia, suszą się w cieniu i zachowują się do użytku. W razie potrzeby tłuką się na proszek w przykrytym moździerzu. Jeśli chory na pół godziny napad epileptyczny przewidzieć może, zażywa tego lekarstwa łyżeczkę w piwie lekkiém i zagrzaném, następnie kładzie się do łóżka i pije jeszcze nieco takiegoż piwa. Po wypoceniu się, które lekarstwo to sprawia, można wstać z łóżka. Zażywanie ponawia się w trzeci i szósty dzień. Dzieciom trzeba dawać mniejszą dozys. W czasie zażywania trzeba się wstrzymać od wszelkich rozgrzewających trunków, od wszelkich potraw grubych i do trawienia trudnych, od mięsa solonego i wędzonego, niemniéj od potraw kwaśnych. W żadnym przypadku nie sprawia lekarstwo to szkodliwych skutków, i zażywać je mogą zarówno mocni jak słabowici.

List swobody sułtana Mohameda II, dany Grekom w Peloponezie zamieszkałym.

To ważne pismo przytacza P. Hammer w drugim tomie wydanéj przez siebie „Historji państwa otomańskiego.„ Mohamed wydał wspomniony list (1454) Grekom Peloponezu, przesełając go znakomitszym kraju tego rodzinom. Zaprzysiągł w nim na imie wielkiego proroka, na siedem alkoranów i na 124,000 proroków, na miecz który miał u boku i na duszę ojca swojego: — „jako niebędzie przeszkadzał Grekom w ich zatrudnieniach, zapewnia im spokojność, bespieczeństwo głów, dzieci i wszelkiéj własności, zostawiając ich w pokoju, by im się lepiéj jak dotąd powodziło. „Pod względem wyznania, zabespieczył im Mohamed (1453) trzy następujące prerogatywy: „Najprzód, że kościoły ich niebędą zamienione w Meczety; powtóre, że ich obrzędy ślubne, pogrzeby i inne kościelne ceremonje zostaną nietykalne; potrzecie, że wolno im obchodzić z całą uroczystością święta wielkanocne, w ciągu których będą otwarte bramy Fanaru, to jest części miasta przez Greków zamieszkałych.

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś drama Karol XII pod Benderem.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.